

Sygn. akt XP 984/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2013r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Chlipała-Kozioł

Ławnicy: Stefan Majka, Urszula Kulesza

Protokolant: Aleksandra Paszko

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2013 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa: P. M.

przeciwko: (...) sp. z o.o. w O.

o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 77 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. nieuiszczone przez powoda koszty sądowe zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt X P 984/12

UZASADNIENIE

Powód P. M. pozwem z dnia 27.09.2012 r. (data nadania przesyłki), doprecyzowanym w piśmie z dnia 26.10.2012 r. (k. 15) skierowanym przeciwko (...) sp. z o.o. w O. domagał się zasądzenia na jego rzecz od strony pozwanej kwoty 12.152,54 zł brutto z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty, a także zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że strona pozwana w dniu 25.09.2012 r. przedstawiła mu oświadczenie, iż rozwiązuje z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia. Jako przyczynę wskazała, że powód w dniu 21.09.2012 r. zostawił pojazd nie zamknięty, z kluczami i dokumentami w środku, w związku z czym doszło do kradzieży paliwa. Zdaniem powoda rozwiązanie umowy było bezzasadne, albowiem pozwany nie przedstawił dowodu, że doszło do kradzieży i nie wezwał Policji. Powód wskazał, że zostawił pojazd na autoryzowanym, dozorowanym parkingu. W pewnym momencie musiał pilnie skorzystać z toalety, w związku z czym pozostawił auto na chwilę pod nadzorem osób dozorujących parking. W aucie pozostały dokumenty osobiste powoda zgodnie z obowiązującą procedurą. Powód nie pamięta, czy zdążył zatrzasnąć drzwi od auta. Po przyjeździe z toalety dowiedział się, że w międzyczasie przyjechał A. G. i oskarżył powoda o kradzież paliwa. Wskazał, że na tym samym parkingu stało jego auto prywatne, z otwartym pustym bagażnikiem, co wskazuje na to, że powód nie miał nic do ukrycia. Podkreślił, że zgodnie z procedurą zakładową kierowca ma obowiązek pozostawić dokumenty w aucie, a kluczyki zabezpieczyć poprzez ukrycie ich w dowolnej części na zewnątrz auta oraz powiadomić zmiennika o miejscu ukrycia kluczyków.

Strona pozwana (...) Sp. z o.o. w O. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego w kwocie 1817 zł.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew strona pozwana zarzuciła, że w dniu 21.09.2012 r. powód pozostawił bez nadzoru majątek pracodawcy w postaci pojazdu mechanicznego ze zbiornikiem transportującym paliwo, narażając tym samym pracodawcę na znaczne szkody finansowe. Strona pozwana zajmuje się usługowym transportem paliw. Wartość paliwa w jednej cysternie to ok. 144.000 zł, zaś pojazdy warte są po ok. 250.000 zł. Powód wykazał się rażącym niedbalstwem nie zabezpieczając pojazdu przed kradzieżą. W dniu 21.09.2012 r. dyrektor ds. transportu paliw strony pozwanej A. G. dokonał inspekcji parkingu, na którym parkowały pojazdy strony pozwanej. W chwili, gdy zbliżał się do pojazdu z cysterną zauważył, że pojazd ten ma otwarte drzwi, zaś nieopodal zaparkowany jest samochód osobowy o nr rej. (...), z otwartym bagażnikiem. Z bliższej odległości zauważył osobę leżącą pod pojazdem z cysterną, która uciekła widząc nadjeżdżający samochód. Znajdujący się na parkingu M. F. – pracownik pozwanej – stwierdził, że tą osobą był powód. W wyniku oględzin stwierdzono, że do cysterny był podłączony wąż służący do nielegalnego odprowadzania paliwa, podłączony z pominięciem głównego zaworu elektrycznie zabezpieczonego przed kradzieżą. Obok pojazdu znajdowały się trzy pojemniki wypełnione paliwem oraz jeden niedokręcony i wypełniony w części pojemnik. W pojeździe należącym do pozwanej znajdowały się dokumenty tego pojazdu oraz dokumenty osobiste powoda. Drzwi były otwarte na oścież. W bagażniku zaparkowanego obok samochodu o nr rej. (...) znajdowały się pozostałe elementy instalacji służącej do odprowadzania paliwa. Oczywistym jest, że usiłowano dokonać kradzieży paliwa, czemu zapobiegło pojawienie się A. G.. Parking, na którym parkował pojazd z cysterną jest ogólnodostępny, strona pozwana wynajmuje jedynie część miejsc parkingowych. A. G. ok. godziny przebywał na parkingu. Przez ten czas powód nie pojawił się przy pojeździe, nie odebrał również telefonu. Żaden z pracowników dozorujących parking nie potwierdził, by powód pozostawił pojazd pod jego opieką.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód P. M. był zatrudniony u strony pozwanej (...) sp. z o.o. (wcześniej (...) sp. z o.o.) od 3.10.2003 r., początkowo na podstawie umowy o pracę na okres próbny, następnie dwóch umów na czas określony, wreszcie zaś na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony z dnia 1.06.2007 r., na stanowisku kierowcy (...) pow. 3,5 tony, w pełnym wymiarze czasu pracy.

Do obowiązków powoda należało m.in. zabezpieczenie pojazdu przed kradzieżą za każdym razem, gdy zamierza oddalić się od niego. W punkcie 3.15 zakresu obowiązków wskazano ponadto, że niedozwolone jest pozostawianie w pojeździe własnych dokumentów – wykresówek, karty kierowcy itp. oraz dokumentów pojazdu, chyba że zgodę na pozostawienie dokumentów pojazdu wyrazi przełożony.

Dowód: świadectwo pracy z dnia 25.09.2012 r., umowa o pracę z 3.10.2003 r., umowa o pracę z 1.06.2007 r. (k. 8) wraz z aneksem z dnia 1.03.2010 r. (k. 10), Zakres czynności i obowiązków kierowcy (dokumenty zgromadzone w aktach osobowych – załącznik)

Zasadą u strony pozwanej było, że kierowcy zostawiali dokumenty pojazdu w samochodzie, w teczce. Kluczyki zostawiali w miejscu znanym tylko sobie i zmiennikowi, nie w stacyjce. Nie zostawiali w pojeździe dokumentów kierowcy.

Dowód: zeznania świadka A. G. (k. 98v – 99)

W dniu 21.09.2012 r. powód wykonywał pracę na rzecz strony pozwanej. Po rozładowaniu cysterny przyjechał pojazdem służbowym na parking w M. ok. godz. 13.00, gdzie był zaparkowany również jego samochód prywatny o nr rej. (...).

Dowód: okoliczność bezsporna

zeznania świadka A. G. (k. 98v – 99)

Parking w M. jest ogrodzony, ogólnodostępny, dozorowany w nocy. Znajduje się na nim warsztat oraz bar, w którym jest toaleta, która jest dostępna za darmo dla kierowców pozwanej. Pod płotami są składowiska palet, starych opon. Teren jest wyłożony kostką i objęty monitoringiem. Osoby, które przyjeżdżają do baru, parkują przy barze lub bramie wjazdowej, a cysterny dalej.

Po przeciwnej stronie drogi, ok. 150-300 m od parkingu, za ulicą, jest mieszkanie służbowe dostępne dla kierowców pozwanej. Jest to mieszkanie na pierwszym piętrze. Kierowcy mają klucze do tego mieszkania. Odczytują w nim swoje karty kierowcy. Żeby dostać się do mieszkania, należy otworzyć zamknięcie na klucz drzwi wejściowe. Mieszkanie składa się z 2 pokoi, każdy z nich zamykany jest na klucz.

Dowód: zeznania świadka A. G. (k. 98v – 99)

zeznania świadka M. F. (płyta CD – karta 101 – rozprawa z dnia 10.07.2013, 00:07:07 – 00:34:26)

M. F., pracownik strony pozwanej, ok. godz. 13.40-14.00 przebywał na parkingu w M.. Siedział w kabinie swojego pojazdu i wypełniał dokumenty. Niedaleko stał pojazd służbowy powoda. Powód kręcił się wokół pojazdu.

Dowód: zeznania świadka M. F. (płyta CD – karta 101 – rozprawa z dnia 10.07.2013, 00:07:07 – 00:34:26)

Bezpośredni przełożony powoda kierownik transportu działu paliw A. G. przyjechał ok. godz. 13.40-14.00 na parking w M. dokonać jego oględzin.

Gdy A. G. wjeżdżał na teren parkingu, zauważył osobę leżącą pod cysterną. Drzwi do kabiny kierowcy były otwarte na oścież. A. G. wysiadł z pojazdu i podszedł do cysterny. Kiedy do niej doszedł, osoby, która leżała pod cysterną już nie było. A. G. zapytał M. F., kto był przed chwilą pod samochodem, ale M. F. tego nie widział.

Powoda nie było koło jego pojazdu. Nie prosił M. F., żeby popilnował jego samochodu pod jego nieobecność.

Na skrzyni rozładunkowej cysterny leżał śrubokręt. Pod cysterną leżała żółta dykta szerokości ok. 40 cm i długości ok. 1,50 m. Pod cysterną podłączony był do instalacji cysterny wąż, który umożliwiał dokonanie nielegalnego zrzutu paliwa z cysterny z pominięciem elektronicznych środków zabezpieczenia przed kradzieżą. A. G. obszedł pojazd szukając osoby, która była pod samochodem, ale jej nie znalazł. Znalazł wówczas bańki z paliwem. Baniek było ok. 9, część była pochowana w oponach. Jedna z baniek była niezabezpieczona, mokra i nie w pełni zapełniona. Czuć było zapach paliwa. A. G. poprosił M. F. o zrobienie zdjęć telefonem komórkowym. M. F. wszedł pod cysternę i z bliska sfotografował połączenie. W kabinie samochodu, w miejscu ogólnie dostępnym leżały dokumenty powoda, w tym portfel. Kluczyki były w stacyjce. W bliskiej odległości od cysterny stał samochód prywatny powoda o nr rej. (...) z otwartym na oścież bagażnikiem. W bagażniku leżał komplet narzędzi - kluczy oraz końcówki do podpinania instalacji i rękawice używane w firmie pozwanej do rozładunku paliwa. Jeden z kluczy z tego kompletu leżał pod cysterną.

Dowód: zeznania świadka A. G. (k. 98v – 99)

częściowo zeznania świadka M. F. (płyta CD – karta 101 – rozprawa z dnia 10.07.2013, 00:07:07 – 00:34:26)

dokumentacja fotograficzna (k. 31-37)

A. G. próbował się skontaktować telefonicznie z powodem. Dzwonił i na telefon służbowy, i na prywatny, ale nie było sygnału zwrotnego. Ponieważ musiał zająć się innymi sprawami, poprosił pracowników, żeby spróbowali skontaktować się z powodem w celu wyjaśnienia okoliczności zdarzenia. Od przyjazdu na parking do chwili, kiedy A. G. zwrócił się tą prośbą do pracowników, minęło ok. 15-20 minut, do pół godziny, podczas których powód nie pojawił się przy pojeździe. A. G. wykonał telefon do swojego przełożonego D. L., z którym ustalił, że nie będą wzywać Policji, i że należy skontaktować się z powodem.

Następnie A. G. udał się do baru, żeby skontaktować się z właścicielem parkingu, który mógł być w barze. W międzyczasie skorzystał z toalety w barze, która była tego dnia czynna. Nie zastał w barze właściciela. Poprosił panią z baru, żeby przekazała prośbę o kontakt w sprawie dostępu do monitoringu i poszedł do samochodu. Poprosił M. F., żeby przekazał powodowi, że ma się z nim skontaktować, a także żeby zamknął samochód, schował pojemniki z paliwem i odłączył instalację. Sprawdził plomby w cysternie – były nienaruszone, co oznaczało, że nie otwierano skrzyni załadunkowej ani rozładunkowej. Był właśnie koniec pierwszej zmiany – miał przyjść do pracy zmiennik powoda.

Powód wyjął kartę kierowcy dopiero ok. godz. 14.20.

Dowód: zeznania świadka A. G. (k. 98v – 99)

M. F. poszedł w międzyczasie zjeść i wykapać się do mieszkania służbowego. Nie spotkał tam powoda. Drzwi wejściowe były zamknięte na klucz. Kiedy wrócił, powód był na placu w ubraniu roboczym. Nie było instalacji i części baniek. Powód niczego nie wyjaśniał. M. F. zabrał pozostałą część pojemników – było to 6 pojemników z paliwem.

Dowód: zeznania świadka M. F. (płyta CD – karta 101 – rozprawa z dnia 10.07.2013, 00:07:07 – 00:34:26)

Kiedy A. G. wyjechał z parkingu i był na stacji L., zadzwonił do niego właściciel parkingu. A. G. wrócił na parking. Gdy wrócił na parking, samochodu prywatnego powoda nie było. M. F. powiedział, że część baniek z paliwem i nielegalna instalacja zniknęły. Właściciel parkingu powiedział, że niedawno w teren parkingu uderzył piorun, przez co został uszkodzony samochód jednej z form oraz serwer monitoringu, przez co nagrania z monitoringu z tego dnia nie ma.

Dowód: zeznania świadka A. G. (k. 98v – 99)

Powód nie skontaktował się z A. G. aż do poniedziałku, gdy po uzyskaniu informacji i polecenia sms-em od dyspozytora, stawił się w O.. Nie informował nikogo o próbie kradzieży z jego cysterny. Powód chciał zostać zwolniony za porozumieniem stron, na co nie zgodzili się D. L. i A. G..

Dowód: zeznania świadka A. G. (k. 98v – 99)

przesłuchanie powoda (płyta CD – karta 101 – rozprawa z dnia 10.07.2013, 00:34:51 – 01:04:51)

Cysterna była po rozładowaniu. Dokument dostawy potwierdza, że miało miejsce resztkowanie.

Nie istnieje dokument, na podstawie którego można byłoby ustalić, ile paliwa pozostało w cysternie, mogły być w niej pozostałości z dostawy. W cysternie jest 5 komór, cysterna mieści ok. 23-35 tys. litrów paliwa. Po wyładunku cysterny powinno zostać przeprowadzone resztkowanie. R. polega na podłączeniu węża spustowego – jest to zrzut grawitacyjny, jego rezultatem jest wylanie z cysterny pozostałości paliwa. Istnieje obowiązek przeprowadzenia na stacji resztkowania w obecności pracownika stacji. Możliwe jest, żeby pomimo przeprowadzenia resztkowania, trochę paliwa pozostało w cysternie. Jeśli teren jest nierówny, pomimo zrzutu grawitacyjnego może pozostać ok. 5 litrów na komorę. Jeśli kierowca nie otworzy zaworu dennego, to w cysternie może pozostać jeszcze więcej paliwa, a dla osoby kontrolującej będzie wskazane, że cysterna jest opróżniona.

U strony pozwanej zdarzały się sytuacje złapania pracowników na gorącym uczynku zaboru paliwa i zostały zwolnione. Pozostali pracownicy byli poinformowani o konieczności przestrzegania procedur rozładunkowych i o możliwych kontrolach i konsekwencjach dyscyplinarnych.

Dowód: dokument przewozowy (k. 61)

zeznania świadka A. G. (k. 98v – 99)

Pismem z dnia 25.09.2012 r. strona pozwana rozwiązała umowę o pracę zawartą z powodem bez wypowiedzenia z winy powoda. Jako przyczynę rozwiązania umowy wskazano ciężkie naruszenie obowiązków służbowych polegające na tym, iż w dniu 21.09.2012 r. powód zostawił pojazd nie zamknięty, z kluczami i dokumentami w środku, w związku z czym doszło do kradzieży paliwa.

Powód odmówił podpisania pisma o rozwiązaniu umowy przedstawionego mu w dniu 25.09.2012 r., co stwierdzono w protokole podpisanym przez A. G. i D. L..

Dowód: pismo z dnia 25.09.2012 r. (k. 6)

protokół z 25.09.2012 r. (k. 7)

Średnie miesięczne wynagrodzenie powoda wynosiło brutto 4050,85 zł.

Dowód: zaświadczenie z 30.11.2012 r. (k. 30)

Powód cierpi na dolegliwości gastryczne, objawiające się biegunkami.

Dowód: dokumentacja medyczna (k. 47-48, 66-73)

przesłuchanie powoda (płyta CD – karta 101 – rozprawa z dnia 10.07.2013, 00:34:51 – 01:04:51)

Powód nie zgłaszał swoich dolegliwości A. G., nie informował też o nich M. F..

Dowód: zeznania świadka A. G. (k. 98v – 99)

zeznania świadka M. F. (płyta CD – karta 101 – rozprawa z dnia 10.07.2013, 00:07:07 – 00:34:26)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu.

Powód P. M. poszukiwał w niniejszym procesie ochrony prawnej na podstawie przepisu art. 56 § 1 k.p., w myśl którego pracownikowi, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. Powód nie żądał przywrócenia do pracy, domagał się natomiast zasądzenia na jego rzecz odszkodowania w wysokości trzykrotnego miesięcznego wynagrodzenia.

Przepis art. 52 § 1 pkt 1 k.p. stanowi, iż pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Ponieważ rozwiązując umowę zawartą z powodem strona pozwana powołała się na przyczynę w postaci ciężkiego naruszenia obowiązków służbowych polegającego na tym, iż w dniu 21.09.2012 r. powód zostawił pojazd nie zamknięty, z kluczami i dokumentami w środku, w związku z czym doszło do kradzieży paliwa, rolą Sądu Rejonowego było ustalenie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, czy wskazana przez pracodawcę przyczyna była rzeczywista i konkretna, a także rozważenie, czy postępowanie powoda podlegało ocenie jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, a tym samym – czy uzasadniało ono rozwiązanie umowy przez pracodawcę w trybie dyscyplinarnym.

Zgodnie z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Cytowany przepis nie zawiera katalogu określającego, choćby przykładowo, na czym polega ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych przez pracownika. Z jego treści oraz z wieloletniego dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego wynika, że nie każde naruszenie przez pracownika obowiązków może stanowić podstawę rozwiązania z nim umowy w tym trybie – musi to być naruszenie podstawowego obowiązku, zaś powaga tego naruszenia rozumiana musi być jako znaczny stopień

winy pracownika. Rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 k.p., jako nadzwyczajny sposób rozwiązania stosunku pracy powinno być stosowane przez pracodawcę wyjątkowo i z ostrożnością. Musi być uzasadnione szczególnymi okolicznościami, które w zakresie winy pracownika polegają na jego złej woli lub rażącym niedbalstwie (por. wyrok SN z 2 czerwca 1997 r., I PKN 193/97, OSNAPiUS 1998, nr 9, poz. 269). Zakwalifikowanie zachowania pracownika jako ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, każdorazowo zależy od powierzonych mu przez pracodawcę obowiązków, charakteru wykonywanej pracy oraz rodzaju i okoliczności naruszenia tych obowiązków. Z tego względu, zachowanie pracownika, które spowodowało powzięcie u pracodawcy wątpliwości co do możliwości dalszego kontynuowania stosunku pracy z pracownikiem, winno być wszechstronnie i wnikliwie przez pracodawcę zbadane.

Przewidziany w art. 52 k.p. tryb rozwiązania stosunku pracy jest najbardziej dolegliwą konsekwencją nieprawidłowego zachowania pracownika w czasie pracy i w wielu przypadkach, faktycznie pozbawia takiego pracownika możliwości znalezienia nowego miejsca pracy. Z tego względu, okoliczności naruszenia przez pracownika jego obowiązków winny być zawsze dokładnie zbadane, a przyczyna rozwiązania umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia jasno określona. Spełnienie tych wymogów przez pracodawcę znajduje wyraz w rozwiązaniu umowy o pracę, gdzie określona w nim przyczyna musi być przyczyną rzeczywistą (prawdziwą) i konkretną. Oceniając, czy naruszenie obowiązku przez pracownika jest ciężkie, należy brać pod uwagę okoliczności każdego indywidualnego przypadku. Należy też brać pod uwagę całokształt postępowania pracownika, a nie jego jednorazowe zachowanie, jeżeli nie stanowi ono samo przez się jaskrawego naruszenia podstawowego obowiązku pracowniczego.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie, a tym samym prawdziwość wskazanej w rozwiązaniu umowy przyczyny, Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na dowodach osobowych i dokumentacji fotograficznej sporządzonej przez tych świadków.

Zeznania świadków A. G. i M. F., Sąd uznał za w pełni wiarygodne, albowiem były one jasne, logiczne i korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Ich wypowiedzi były rzeczowe, nie zawierały żadnych większych sprzeczności i tworzyły z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie spójną całość. Świadek M. F. nie potwierdził jedynie zeznań świadka A. G., jakoby w pojeździe służbowym powoda w stacyjce były pozostawione kluczyki do pojazdu. W tym zakresie Sąd dał wiarę świadkowi G., który był w stanie opisać zastany na parkingu pojazd powoda ze znacznie większą szczegółowością niż świadek F. i był przekonany, że kluczyki były w stacyjce, co kilkakrotnie podkreślił podczas przesłuchania.

Sąd opierał się ponadto na dowodach z dokumentów, w tym z akt osobowych powoda, albowiem żadna ze stron nie podważyła skutecznie ich prawdziwości i autentyczności.

Wyjaśnienia powoda P. M. Sąd uznał za niewiarygodne niemal w całości. Wyjaśnienia te były nie tylko niezgodne z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków, ale ponadto niekonsekwentne i sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Powód twierdził, że pozostawił otwarty pojazd służbowy (sam wskazał, że możliwe, iż drzwi kabiny były otwarte na oścież), a także otwarty pojazd prywatny (sprzecznie z treścią pism wskazywał, że bagażnik pojazdu był przymknięty i pusty w środku), ponieważ z uwagi na schorzenia układu pokarmowego, objawiające się częstymi wymiotami, biegunkami i gorączką, musiał natychmiast udać się do toalety. Nielogicznie tłumaczył, że nie udał się do bliższej toalety w barze na parkingu, a do oddalonej o ok. 150-300 metrów toalety w mieszkaniu służbowym, położonym po drugiej stronie drogi, na piętrze, do którego dostanie się wymaga otwarcia dwojga zamykanych na klucz drzwi. Wskazywał, że poszedł do dalszej toalety, bo wiedział, że pobyt tam zajmie mu więcej czasu, a korzystanie z toalety w barze jest przy jego dolegliwościach krępujące. Wy tłumaczenie takie możnaby uznać za wiarygodne, gdyby nie okoliczność, że jednocześnie, na publicznie dostępnym parkingu, powód pozostawił w otwartym na oścież samochodzie służbowym m.in. swój portfel, kluczyki i wszystkie dokumenty. Nie zwrócił się również do znajdującego się w zaparkowanym nieopodal samochodzie M. F. z prośbą o zwrócenie uwagi na jego pojazd służbowy i otwarty pojazd prywatny, po czym zniknął na okres min. 30 minut i nie odbierał ani telefonu prywatnego, ani służbowego.

Zdaniem Sądu Rejonowego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pozostawienie otwartego samochodu służbowego o wartości ponad 200.000 zł stanowi rażące naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego powoda – kierowcy, który był zobowiązany chronić mienie pracodawcy przed zniszczeniem lub kradzieżą. Sąd dał wiarę świadkowi G., że w stacyjce pojazdu znajdowały się kluczyki i że drzwi kabiny były otwarte na oścież, kiedy świadek wjeżdżał na parking - świadek F. wskazywał, że drzwi nie były zamknięte na klucz, tylko przymknięte, a kluczyków nie widział. Powód zaprzeczał, by pozostawił kluczyki, ale stwierdził, że możliwe, że drzwi kabiny były otwarte na oścież. Należy jednak podkreślić, że nawet, gdyby w pojeździe powoda nie było kluczyków w stacyjce, a drzwi do kabiny były przymknięte, a nie zamknięte na klucz, nie zmieniałoby to oceny Sądu, że pozostawiając pojazd – cysternę, szczególnie narażoną na niebezpieczeństwo kradzieży, ciężko naruszył podstawowe obowiązki pracownicze.

Powód miał świadomość, że kradzieże paliwa są istotnym problemem dla firm przewożących paliwo. Pozostawił jednak otwarty pojazd służbowy, obok niego zaś swój pojazd prywatny z otwartym na oścież bagażnikiem, w którym znajdował się zestaw narzędzi umożliwiających dokonanie podłączenia instalacji umożliwiającej nielegalny zrzut paliwa. Jeden z kluczy z tego komplety został zresztą przez nieustaloną osobę użyty do podłączenia takiej instalacji – leżał pod cysterną powoda.

Jak potwierdzili świadkowie, powód nie wrócił do pojazdu przez ok. 20-30 minut podczas których był na parkingu A. G.. Pojawił się po powrocie świadka F. z mieszkania służbowego, a zatem po dłuższym okresie czasu. Nie próbował wyjaśnić sytuacji, nie zadzwonił przez okres kilku dni do A. G., mimo że przekazano mu, aby to zrobił.

Sąd Rejonowy w świetle zeznań świadków, a w szczególności świadka G., a także dokumentacji fotograficznej, nie miał wątpliwości, że nielegalna instalacja podłączona do cysterny miała na celu wylanie z niej do baniek – kanistrów – resztek paliwa i ich kradzież.

Jak wynika z zeznań M. G., część baniek z paliwem (3 z 9) zniknęły, zanim świadek zgodnie z poleceniem zabrał je do swojego samochodu. Pozwala to przyjąć, że doszło do kradzieży części paliwa. Nawet jednak gdyby uznać, że na skutek pojawienia się na parkingu A. G., przestępstwo przerwano w fazie stadialnej – usiłowania – nie czyniłoby to nieprawdziwą przyczynę wskazanej w rozwiązaniu umowy przez stronę pozwaną. Pozwany nie jest profesjonalistą w zakresie prawa karnego materialnego i nie musi odróżniać form stadialnych przestępstwa, a okoliczności sprawy jednoznacznie wskazywały, że zabór paliwa był „w toku” – napełnionych było ok. 8 baniek, napełnienia kolejnej nie dokończono. Ponadto przyczyną rozwiązania umowy nie była kradzież, ale pozostawienie pojazdu nie zamkniętego, czego kradzież była jedynie skutkiem.

Okoliczność, że kierowcy pozwanej mogli pozostawiać w samochodzie dokumenty pojazdu i mieli umówić się ze swoim zmiennikiem w którym miejscu pojazdy będą pozostawione kluczyki, nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Ani przepisy, ani praktyka obowiązująca u strony pozwanej nie uprawniały bowiem powoda do pozostawienia otwartego na oścież pojazdu z kluczykami na kilkadziesiąt minut w publicznie dostępnym miejscu, pomimo istnienia licznych możliwości zadbania o bezpieczeństwo pojazdu, nie tylko przez jego zamknięcie, ale choćby przez poproszenie kolegi z pracy, by pojazd tego popilnował.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał za niewątpliwą, że wskazana przez pracodawcę w rozwiązaniu umowy przyczyna była prawdziwa i uzasadniała dyscyplinarne rozwiązania umowy o pracę z powodem.

Na marginesie wskazać należy, że na tle potwierdzonych materiałem dowodowym okoliczności niniejszej sprawy, wobec całkowicie niewiarygodnej i nielogicznej wersji wydarzeń przedstawionej przez powoda, pojawiła się uzasadniona wątpliwość, czy osobą, która leżała pod pojazdem w chwili, gdy na parking wjeżdżał A. G., nie był w rzeczywistości sam powód P. M., chwilę wcześniej widziany przez świadka F. jak „kręcił się” koło swojego samochodu. Sprawca korzystał z klucza wyjętego z bagażnika prywatnego pojazdu powoda, oba pojazdy były otwarte, a po zauważeniu, że na parking wjeżdża przelożony, sprawca zniknął. Powód również zniknął z terenu parkingu, nikogo nie poprosił o zwrócenie uwagi na jego dwa otwarte pojazdy, pozostawił w kabinie w widocznym miejscu swój portfel,

kluczyki w stacyjce i przez kilkadziesiąt minut nie pojawiał się i nie odbierał telefonów. Wobec zakresu kognicji Sądu w niniejszym postępowaniu, określonego treścią przyczyny dyscyplinarnego zwolnienia powoda, w którym nie zarzucono powodowi dokonania ani usiłowania kradzieży, Sąd Rejonowy okoliczności tej w niniejszym postępowaniu nie przesądzał.

W konsekwencji powyższych rozważań, na podstawie powołanych przepisów, Sąd w pkt. I. wyroku oddalił powództwo w całości.

Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W punkcie II wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 12 ust.1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Sąd zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 77 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej.

W pkt III sentencji wyroku nieuiszczonymi kosztami sądowymi Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. obciążył Skarb Państwa, mając na uwadze, że zgodnie z dyspozycją art. 98 k.p.c. nie ma podstaw do obciążenia nieuiszczonymi kosztami sądowymi strony wygrywającej sprawę – w niniejszej sprawie pozwanego - zaś powód, który sprawę przegrał, był zwolniony od kosztów sądowych z mocy ustawy.